

# Kolimator Astroclassic

MAREK CZERWIŃSKI

Pod koniec kwietnia na polski rynek trafił nowy kolimator typu otwartego oznaczony RD 11723. Jego importerem jest Astroclassic z Tarnobrzega, znana wcześniej jako generalny dystrybutor takich producentów, jak Fujinon i Vixen. Premiera nowego modelu miała miejsce podczas targów Hubertus Expo w Warszawie. Sprzęt wzbudził spore zainteresowanie, także dzięki wyjątkowo promocyjnej cenie.

Nie ukrywam, iż jestem wielkim zwolennikiem stosowania zarówno kolimatorów, jak i lunet biegowych, przede wszystkim na zbiorówkach. Podczas polowań pędzonych myśliwy na kontrolowaną reakcję ma sekundy, czasem znacznie mniej. Dzik często pojawia się niespodziewanie i szybko znika. Dlatego wykorzystywanie każdego przyrządu optycznego lub optoelektronicznego, który zwiększa szansę trafienia ruchomego celu jest godne polecenia.

Kolimator niemal trzykrotnie skraca czas potrzebny na złapanie obiektu, ułatwia też prowadzenie celu i wybieranie poprawki na ruch. Przydaje się nie tylko na broni gwintowanej, ale i zwykłej dubeltówce. Staram się uczestniczyć w każdym polowaniu zbiorowym, nie tylko w kole macierzystym, ale i w paru zaprzyjaźnionych. Z moich obserwacji wynika, iż ci, którzy stosują kolimatory podługą znacznie, znacznie rzadziej.

## CHARAKTERYSTYKA

Pierwsze co rzuca się w oczy, podczas oglądania kolimatora Astroclassic to wysoka jakość wykonania i wykończenia oraz pełne podobieństwo do modelu Docter Sight II. Jest to niemal kopia tego ostatniego celownika kolimatorowego, ale oferowana za wyjątkowo niską cenę, tylko 299 złotych. Za tą kwotę kupujący otrzymuje również montaż, dostosowany do systemu Weaver i Picatinny. Jeżeli broń ma odpowiednie bazy można kolimator osadzić samodzielnie, bez żadnej pomocy. W części sztucerów czy strzelb występuje jednak szyna o innych wymiarach,

na przykład 11-mm. I tutaj producent przychodzi z pomocą, oferując po dobrej cenie przejściówkę, czyli adapter pozwalający na zmianę typu czy szerokości montażu. Całość wykonana jest z wysokowytrzymałego duralu, co zapewnia długą żywotność.

Ekran kolimatora Astroclassic RD 11723 ma wymiary 17 x 23 mm, a cały sprzęt ma masę zaledwie 70 g, przy gabarytach 49 x 36 x 36 mm. Kruszynka, ale jakże przydatna. Rozmiar świecącej kropki to tylko 3 MOA, co oznacza, że przesłania ona obszar 90 mm na 100 m. W praktyce z użyciem celownika kolimatorowego strzela się na dystanse około 50 m, punkt ma wtedy wymiar 45 mm. Jest to idealne rozwiązanie, zwłaszcza przy polowaniu na zwierzynę grubą w ruchu. Ekran pokryty jest kilkoma warstwami powłok antyrefleksyjnych.

Paralaksa, podobnie jak w kolimatorze Docter jest eliminowana na dystansie 50 jardów (46 m). Jasność plamki jest regulowana automatycznie, w zależności od warunków oświetleniowych w terenie. Dzięki fotodiodzie punkt celowniczy wyświetlany jest natychmiast po zdjęciu osłonki i gaśnie po jej założeniu. Dzięki temu obsługa sprzętu jest bardzo prosta.

Celownik RD 11723 zasilany jest standardową 3-V baterią CR 2032, dostępną wszędzie. Aby ją wymienić, należy odkręcić dwie śruby umieszczone najbliżej ekranu. Bateria jest umieszczona pod spodem kolimatora.

Położenie średniego punktu trafień reguluje się za pomocą dwóch śrub ustawczych. Pion przestawia śruba górna, zaś poziom boczna, umieszczona z prawej strony korpusu. Przed zmianą ustawień ŚPT należy zwolnić, o mniej więcej połowę obrotu, dwa pokrętła blokujące, umieszczone z tyłu kolimatora. Po wprowadzeniu poprawek blokady trzeba dokręcić do oporu. Regulację ułatwia śrubokręt, imbus i tarcza poprawek znajdujące się w ukończeniu celownika.

## LUNETA BIEGOWA

Astroclassic zamierza w najbliższym czasie wprowadzić na rynek także lunetę biegową, o parametrach 1-4x24 i polu widzenia przekraczającym 35 m na dystansie

*Dzięki uprzejmości Astroclassic miałem możliwość przetestowania nowego kolimatora. Losowo wybrany sprzęt osadziłem na sztucerach zasilanych trzema solidnymi nabojami: 9,3 mm x 62, 7,62 mm x 63 (.30-06) i 7,62 mm x 54R. Z każdego egzemplarza oddałem po 30 strzałów w bardzo krótkim czasie. Ogień prowadziłem do tarcz dzika, ustawionych w odległości 50 m. Żadnych problemów nie było, ŚPT trzyma się na celu wręcz idealnie*



**Nowy celownik kolimatorowy Astroclassic RD 11723, który zadebiutował na warszawskich targach myśliwskich Hubertus Expo. Urządzenie (bez montażu) ma masę zaledwie 70 g i wymiary 49 x 36 x 36 mm. Sam ekran ma 17 x 23 mm. Rozmiar punktu celowniczego to 3 MOA**

100 m. Celownik będzie odpowiednikiem DO Titanium, tyle że jego cena ma być o jedną trzecią niższa. Oglądając model próbny byłem pozytywnie zaskoczony jakością wykonania i jasnością tej optyki. Sprzęt bazuje na korpusie lunety Nikon Monarch. Dobra siatka nr 4, optymalnej wielkości podświetlana kropka i brak wad optycznych wróżą nowemu celownikowi sukces. Trzeba odnotować też możliwość wyboru koloru podświetlenia: czerwony lub zielony i skuteczne eliminowanie aberracji oraz innych wad optycznych.

## KOLIMATOR CZY LUNETA

Pytanie co jest lepsze: kolimator czy luneta biegowa należy do gatunku retorycznych, bowiem nigdy nie będzie jednoznacznie rozstrzygającej odpowiedzi. Moim zdaniem kolimator jest lepszy do szybkiego strzelania do celów w odległości do 75 m. Luneta wydaje się bardziej uniwersalna, bowiem choć celuje się wolniej, można strzelać dalej, nawet do 150 m. Coś za coś. W swojej kolekcji mam wiele rodzajów kolimatorów zarówno typu otwartego jak i zamkniętego, muszę zatem przyznać, że nie wyobrażam już sobie polowania zbiorowego bez tego sprzętu.

Podsumowując, mogę napisać, iż kolimator RD 11723 i próbny model lunety 1-4x24 są warte znacznie więcej, niż kosztują. Życzę producentowi, aby udało się te ceny utrzymać jak najdłużej z pożytkiem dla klienta. Warto przy okazji nadmienić, iż Astroclassic ma już w ofercie nowy Vixen 1-6x24, ale ta świetna luneta do pędzeń jest niestety znacznie droższa.

TEKST I ZDJĘCIA: MAREK CZERWIŃSKI

